

Między loftem a boho pod niebem Poznania. Poddasze projektu Szalbierz Design

W wieku 15 lat Kuba po raz pierwszy wszedł na poddasze rodzinnej kamienicy, zbudowanej przez jego pradiadka przed ponad stuleciem. Gdy tylko przekroczył próg opuszczonego wówczas i zaniedbanego strychu, wiedział już, że pewnego dnia tam zamieszka. 17 lat później spełnił swoje marzenia o przestronnym lofcie, wypełnionym światłem, bliskimi sercu przedmiotami oraz bujną zielenią. Niemałą w tym rolę odegrała pracownia Szalbierz Design.



Zamiana poddasza nieużytkowego w mieszkanie wymagała wiele pracy. – Musieliśmy wymienić wszystko, od dachu po podłogę. Największym wyzwaniem okazało się jednak opracowanie dla tej przestrzeni układu funkcjonalnego. Nie było tu przecież łazienki ani kuchni, a ściany nośne wyznaczały bardzo ogólne ramy – wspomina Agnieszka Szalbierz. Wspólnym celem Kuby i architektki było to, aby w praktyczny sposób zagospodarować poddasze, ale nie zamykać go, nie dzielić na niewielkie pomieszczenia. Ostatecznie na 140 metrach kwadratowych miękko wyodrębiono jednoprzestrzenną część dzienną z salonem, kuchnią i jadalnią oraz niewielkie biuro, sypialnię z przejściem do garderoby i łazienkę.

Strefa dzienna. Przedpokój, salon...

Strefa dzienna zajmuje centralną część mieszkania. Na samym jej środku znajduje się komin, a obok wyjście na taras na dachu. Stoi tu też koza. – Za ciepło w zimie odpowiadają wprawdzie stylizowane grzejniki, które wyglądają na stare, ale są bardzo sprawne. Jednak taki piecyk podkreśla charakter wnętrza i buduje atmosferę w chłodniejsze dni – objaśnia Agnieszka Szalbierz. Rzut oka wystarczy, by przekonać się, że na poddaszu Kuby harmonijnie łączą się elementy minimalistyczne, jak białe ściany i podłogi, vintage'owe odstonięte cegły i zakonserwowane belki, a także wyraźne akcenty industrialne. Całość ma w sobie też swobodę stylu boho.

Kontakt dla mediów:

Ola Stachulska
ola@archistory.pl
tel. 880 320 909

arch`story

Informacja prasowa

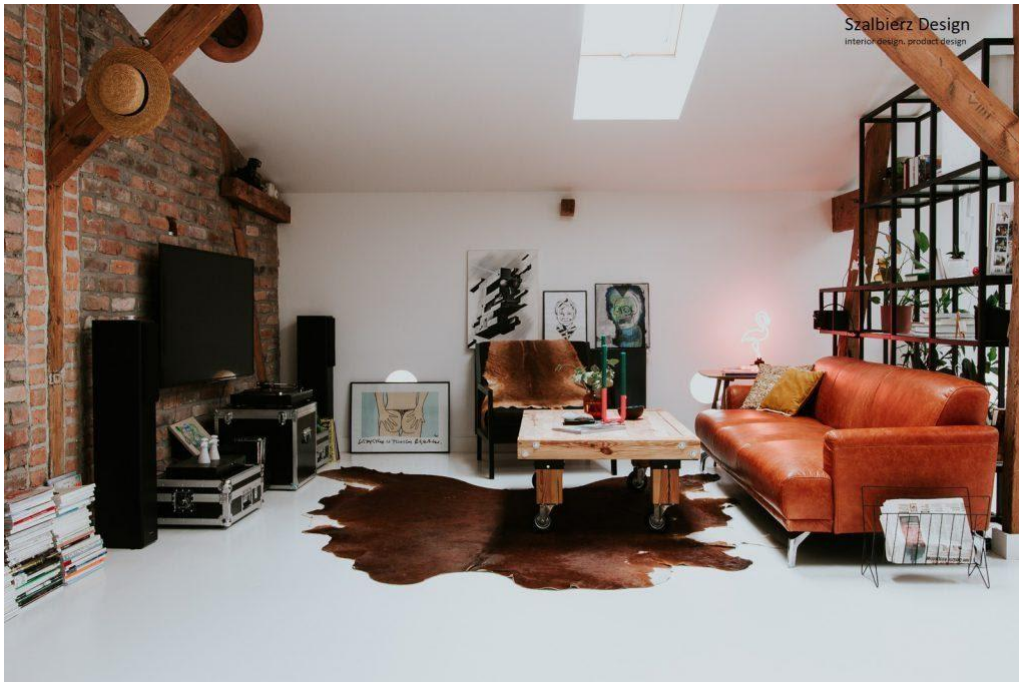
Warszawa, sierpień 2021 r.

– Przestrzeń została stworzona tak, by potrafiła wchłonąć przedmioty, jakimi otaczają się mieszkańcy – zaznacza architektka. Niemało tu m.in. najróżniejszych pamiątek z podróży, intrygujących gadżetów i dzieł sztuki współczesnej, wiele też bujnie rosnących kwiatów.



W jednym z narożników poddasza znalazła się strefa wypoczynkowa, odgradzona od jadalni ażurowym regałem z metalu, wkomponowanym między belki wspierające dach. Najważniejszym meblem jest tu wygodna skórzana kanapa (Westwing), której towarzyszy fotel (IKEA), unikatowy stolik kawowy wykonany z drewna z odzysku i zaopatrzony w loftowe kółka, a przede wszystkim duży telewizor oraz wysokiej jakości sprzęt grający.

Kontakt dla mediów:
Ola Stachulska
ola@archistory.pl
tel. 880 320 909



...i kuchnia z jadalnią

Tu wyjątkowo wyraźnie zaznaczył się udział właściciela i jego bliskich w aranżacji mieszkania. – Ojciec Kuby, stolarz hobbista, z drewna odzyskanego przy remoncie wykonał dwa stoły, jadalniany i kawowy. Z kolei sam Kuba, który lubi majsterkować, własnoręcznie odlał z betonu antracytowe blaty zabudowy kuchennej – wymienia Agnieszka Szalbiarz. Meble są czarno-białe, aby pojawił się tu rys loftowy, ale całość raczej wtapiała się w tło niż wybijała. Mocniejszym akcentem jest czarna wyspa kuchenna z hokerami ściągniętymi z angielskiej IKEI. W istotny sposób zwiększa powierzchnię przechowywania, co ważne, skoro wokół nie ma miejsca na szafki wiszące.



Szczególnie w przestrzeni kuchni zwraca uwagę biała podłoga, jednolita w całej przestrzeni dziennej oraz w sypialni. – Rozważaliśmy też deski. Biel początkowo wydawała się szaleństwem. Wykonana z odpowiedniej żywicy okazuje się jednak praktyczna, a w zestawieniu z białymi ścianami i sufitem maskuje skosy oraz niski w gruncie rzeczy poziom sufitu – podkreśla architektka.



Przestrzeń pracy twórczej

Ostatnim ważnym elementem strefy dziennej jest miejsce do pracy. Tworzy je drewniany blat wsparty na prostych metalowych koziółkach, przewrotnie zestawiony z klubowymi fotelami w stylu vintage. Twórczych inspiracji dostarczają tu niezliczone zdjęcia przypięte do kratki na ścianie – utrwalone na papierze fotograficznym najprzyjemniejsze chwile.



Sypialnia z niezwykłą szafą

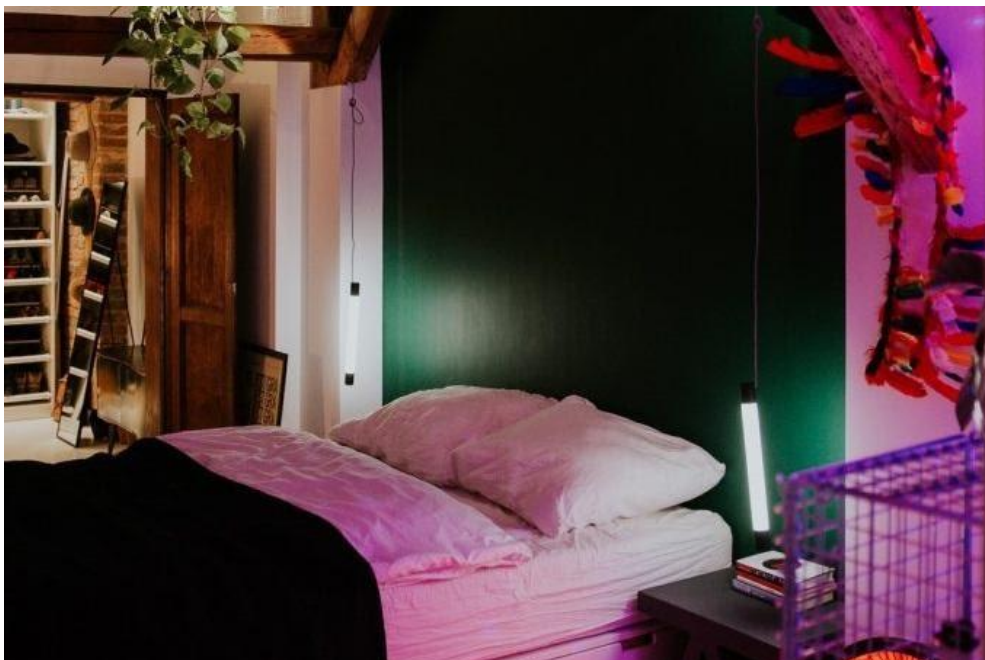
Do sypialni (podobnie jak do usytuowanej obok łazienki) prowadzą drzwi przesuwne wykonane ze starych desek podłogowych, które nie nadawały się już do ponownego montażu. W prostej aranżacji tego pomieszczenia kluczową rolę odgrywa duże łóżko, ustawione na tle ciemnozielonego prostokąta wymalowanego na ścianie. W roli lampek nocnych występują zwieszane na kablach stylizowane świetlówki. Wokół znaleźć można garść sprzętów dobieranych przez pana domu – m.in. ażurowe metalowe meble.

Kontakt dla mediów:

Ola Stachulska
ola@archistory.pl
tel. 880 320 909



Marzeniem Kuby była atmosfera miejskiego loftu, pięknego, ale na swój sposób surowego. Niemniej Agnieszce Szalbiez udało się namówić go na garderobę. – Choć to duże mieszkanie, niewiele w nim zabudów, inaczej niż w domach rodzin z dziećmi. Tu dzieci dotąd nie ma, nie ma też potrzeby chomikowania mnóstwa rzeczy, więc akcent mógł paść na design – opowiada architektka. Do garderoby, która znacznie ułatwia utrzymanie wokół swobodnego ładu, wchodzi się przez... znaną w czasie remontu starą szafę. Całkiem jak do Narnii!



Łazienka jak las deszczowy

Spośród wszystkich części mieszkania łazienka w największej mierze została podporządkowana wymaganiom funkcjonalności, jednak i ona walory praktyczne łączy z pięknem formy. Na ścianach i podłodze znalazły się płyty gresowe naśladowujące beton, jakie zamarzyły się Kubie. Nad wanną pojawiło się okno połaciowe, które doświetla wnętrze, a także pozwala w czasie wieczornej kąpieli spoglądać na gwiazdy. Podtynkowe baterie umywalkowe i prysznicowe (natrysk znalazł się naprzeciwko umywalki) zachwycają minimalizmem, a jednocześnie są łatwe w utrzymaniu w idealnej czystości.

Jasne wnętrze o korzystnym poziomie wilgotności powietrza znakomicie sprzyja uprawie roślin. Dzięki temu wizyta w łazience ma w sobie niemało z wyjazdu do SPA, a nawet coś z egzotycznej podróży.



By poddasze wypełniło się światłem

Na koniec warto zaznaczyć, że przy remoncie poddasza niemało problemów zrodziła kwestia doświetlenia wnętrza. Kamienica podlega ochronie konserwatorskiej, dlatego od strony ulicy możliwe było jedynie otwarcie zasklepionych kiedyś okrągłych okienek. Nowe otwory mogły na szczęście powstać od strony podwórza, a także w bocznej ścianie, sąsiadującej z parkingiem, na czym zyskała kuchnia. Dodatkowo światło słoneczne wpada do mieszkania także przez okna połaciowe.

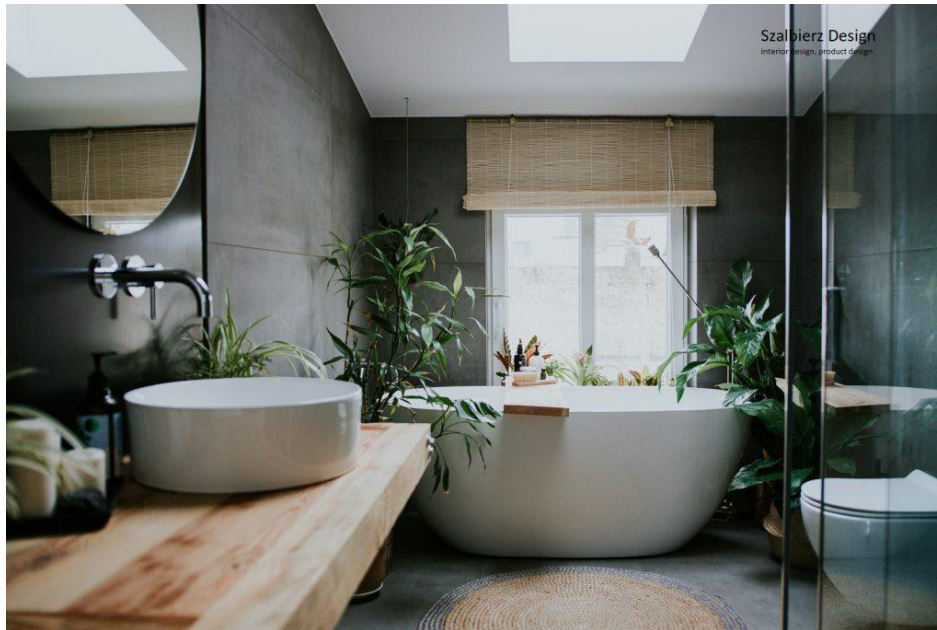
– Gdy pracuję nad projektami indywidualnymi, wiele pomysłów czy inspiracji wyływa z rozmów z inwestorami. Tak było i w tym przypadku. Szereg rozwiązań narodził się w trakcie spotkań, tu, na tym poddaszu – opowiada architektka. – Przykładem jest choćby umiejscowienie łazienki i decyzja, by z wanny był widok zarówno na okolicę, przez okno w ścianie, jak i na nocne niebo, przez okno w dachu – dodaje.

Kontakt dla mediów:

Ola Stachulska

ola@archistory.pl

tel. 880 320 909



A co ze światłem sztucznym? Wszzechobecne skosy utrudniły dobór lamp. – Rozwiązaniem stały się szynoprzewody. Same w sobie mają loftowy charakter, co odpowiadało właścicielowi, a przy tym umożliwiają dowolne ukierunkowanie opraw, tak by światło padało na podłogę, a nie na sufit czy ściany – zwraca uwagę Agnieszka Szalbierz. Sam właściciel wraz z partnerką wprowadził też do wnętrza liczne lampy nastrojowe o najróżniejszym charakterze. Dzięki nim łatwo jest kreować i zmieniać atmosferę mieszkania.



Projekt wnętrza: Szalbierz Design <https://szalbierzdesign.pl/> |
<https://www.facebook.com/szalbierzdesign> | https://www.instagram.com/szalbierz_design/
Zdjęcia: Maja Musznicka, Shine Studio | <https://www.facebook.com/shinestudio.fotografia.wnetrz/>

arch`story

Informacja prasowa

Warszawa, sierpień 2021 r.

Komplet materiałów do pobrania z folderu:

https://drive.google.com/drive/folders/1ZCM_7BEQei3pYfN5pdolvDud0bV0H1fV?usp=sharing

Kontakt dla mediów:

Ola Stachulska
ola@archistory.pl
tel. 880 320 909